

Wszystko w tym roku jest inaczej ... Nawet powrót z wakacji ucieszył, UWAGA, przede wszystkim uczniów. Żeby nie było, nauczyciele też są zadowoleni, bo nareszcie widzą swoich uczniów. Tęskniliśmy wszyscy ...

W tym dziwnym czasie ważne jest, abyśmy pamiętali, że NASZA SZKOŁA OBCHODZI 75 URO-

DZINY!!! JESTEŚMY BARDZO DUMNI Z NASZEGO LICEUM!!!

Wstępniak

Mamy też nadzieję, że pierwszaczki mimo sanitarnych obostrzeń są zadowolone, bo jak na razie prezentują się świetnie! TRZYMAMY ZA WAS KCIUKI!!!! WSZYSTKIM ŻYCZYMY DUUUUŻO ZDROWIA!!!

REDAKCJA

Z pamiętnika

Zanim złożyłam plecak na ramię i wsia-
dłam do przepelnionego ludźmi autobusu, zaczęłam się zastanawiać, jak będzie wyglądać mój licealny świat. Nie liczyłam oczywiście na codzienne imprezy i serialową fikcję, która przedstawia rzekome „nastoletnie życie”. Wiedziałam, że wszystko, co mnie otacza, nie jest filmem, a jedynie szarą rzeczywistością, w której nie ma miejsca na tak typowo serialowe sytuacje. Szczerze mówiąc, nie wyobrażałam sobie nawet siebie, siedzącej w szkolnej ławce po półrocznej przerwie od nauki i na-

prawdę nie wiedziałam, jak mam odnaleźć się w nowej szkole.

Nie stresowałam się kontaktami międzyludzkimi. Lubię poznawać nowych ludzi, a będąc na kilku spotkaniach z nową klasą przed rozpoczęciem roku szkolnego, wiedziałam, że nie muszę się bać. Nie patrzyłam ze strachem się starszych uczniów ani nauczycieli. Wiedziałam,

skołowanego pierwszoklasisty

że drugo- i trzecioklasiści mają na głowie większe problemy, niż zaczepianie pierwszaków. c.d. str. 2

W tym numerze:

Krótką historią I Liceum, cz. 1	1-4
Wywiad z panią prof. Danutą Piotrowską	8
Co ciekawego...	6
Czytam, bo...	9

Krótką historią I Liceum

Mamy nawet swego rodzaju rekordową rodzinę; Wśród absolwentów są aż trzy pokolenia (opublikujemy wspomnienia). Warto dowiedzieć się, jakie były początki kozielskiej placówki, a dobrym pretekstem jest jubileusz **75 lat I LO**.

Historia I Liceum w Koźlu zaczęła się w czerwcu gdy do miasta przybyły polskie władze administracyjne szkół. Nastąpiło wtedy przejście budynku szkolnego, sali gimnastycznej przy ul. Filtrowej (dziś przerobiona na biurowiec wodociągów), folwarku zaopatrującego internat i internatu przy ul. Piastowskiej

cz. 1

W tytule – ”krótka” – bo w skali wieków, to rzeczywiście chwilka. Jednak w skali naszego życia, to już pokolenia. Przez mury naszej szkoły przewinęło się bowiem kilka pokoleń licealistów.

(dzisiejsze studium medyczne). Na pierwszego dyrektora szkoły wyznaczono dr. Wojciecha Czerwińskiego. Przedwojennego doktora filozofii, żołnierza AK, człowieka o wielkim sercu i prawym charakterze.

[W tym miejscu warto przypomnieć / poinformo-

historia... c.d.

wadząca od Rynku w Koźlu w stronę PKS'u, nosi imię naszego pierwszego dyrektora. Wielu mieszkańców sady, że skrót dr świadczy o lekarskiej profesji; wszak nieco dalej jest szpital. Od dziś możemy pro-

stawać tą pomyłką.]
Pierwszym krokiem nowego gospodarza była ocena placówki, którą przyszło mu zarządzać. Trzeba wiedzieć, że w czasach przedwojennych tu znajdowała się również szkoła, szkoła średnia dla chłopców. Od 1944 r. niemiecką szkołę przekształcono w polowy szpital, w związku ze zbliżającym się frontem. W związku z tym, w klasach było mnóstwo łóżek w miejscu szkolnych ławek. Te – na szczęście – w dużej liczbie ocalały, zmagazynowane w różnych zakamarkach.

Pierwszym pomocnikiem dyrektora i równie, jak on, ważnym w życiu szkoły, został przedwojenny, lwowski szkolny woźny, p. Michał Hajdun. Do historii przeszły jego powiedzenia w rodzaju: „rozważymy to z panem dyrektorem”, albo: „ja i pan dyrektor postanowiliśmy..”. Trzeba dodać, że pan woźny miał wyczucie, kiedy może tak powiedzieć, a kiedy raczej nie.



wać, że ulica prowadząca od Rynku w Koźlu w stronę PKS'u, nosi imię naszego pierwszego dyrektora. Wielu mieszkańców sady, że skrót dr świadczy o lekarskiej profesji; wszak nieco dalej jest szpital. Od dziś możemy pro-

My - pierwszoklasiści nie jesteśmy pępkiem świata i nie potrzebujemy wielkiego zainteresowania. A nauczyciele? Już po kilku dniach szkoły przekonałam się, że nie jesteśmy już traktowani jak w szkole podstawowej. Nikt nie straszy nas zлыми ocenami i uwagami.

Szkola jest naprawdę duża. Nie, nie duża. Wielka. Zdeenerwowałam się trochę, widząc po bokach budynku zamkowe wieże, duże, przestronne pomieszczenia i szkolne zaułki. Ale to chyba norma - każdy pierwszak gubi się w nowej szkole.

Jedną z najlepszych rzeczy w naszej szkole jest bezdysku-

Z pamiętnika... c.d.

syjnie automat z kawą. Tak, wiem - brzmi to banalnie. Prawda jest jednak taka, że ciepła herbata, czy gorąca czekolada to najwspanialsze, co może mnie spotkać w deszczowy dzień, kiedy trzęsę się z zimna pod ciepłą bluzą.

A co w takim razie mnie denerwuje? Autobusy. Zapelnione, ciasne autobusy powrotne. Droga do szkoły, wydaje mi się o wiele krótsza i przyjemniejsza niż ta do domu. W powrotnym autobusie jest zdecydowanie więcej osób, a przez maseczki i świecące w szyby słońce trochę ciężiej mi się oddycha. Ciężki plecak, czy torba na ramieniu wcale nie ułatwiają sprawy, a droga dłuży się, przez korki na drogach.

Moim pierwszym wyborem było właśnie LO1 i wcale nie żałuję swojej decyzji. Cieszę się, że nie dałam się namó-

wić rodzicom i przyjaciółkom na pójście do bliższej szkoły. Przyszłam do liceum sama, bez kolegów czy znajomych i pomimo tego - gdybym miała się teraz cofnąć w czasie - ponownie złożyłabym podanie do liceum im. Sienkiewicza, bo tutaj, pomimo, iż się gubię - chodzę po korytarzach z szerokim uśmiechem.

Mariola

fot. arcgh I LO – grono i klasa w 1947 r. Od lewej: prof. J. Balwirczak (jest taka ulica w Koźlu), ks. K. Orkus (wicedyrektor), dr W. Czerwiński, prof. S. Aftarczuk, prof. Kelar i prof. Swedek

Ale raczej oddajmy głos samemu dyrektorowi, który w raporcie do oświatowych w Katowicach pisał:

Keźle, dnia 5 grudnia 1946 r.

Krótkie zestawienie wypadków związanych z organizowaniem
Zakładu Średniego w Keźlu. od 20 kwietnia 1945 r. do
30 września 1946 r.

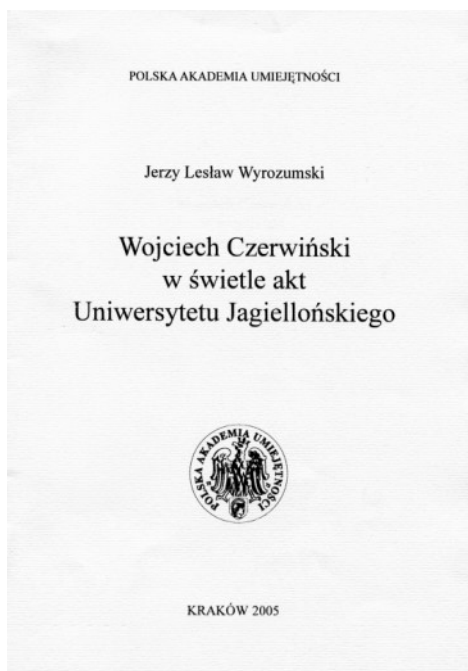
Objąłem budynek gimnazjalny wraz z salą gimnastyczną w Keźlu w dniu 20 kwietnia 1945 r. i jeden budynek pod internat całkiem zniszczony przez działania wojenne. Sprzęty szkolne, urządzenia, pracownie i gabinety (za wyjątkiem pracowni chemicznej) zupełnie zniszczone w gimnazjum i w sali gimnastycznej. Staraniem Dyrekcji Gimnazjum wyremontowane częściowo zniszczony budynek gimnazjalny kosztem 47.000,-- zł.; postarano się o zaopatrzenie w sprzęt szkolny, w ławki, stoły, tablice dla 300 przeszło młodzieży.

Naukę gimnazjalną rozpocząłem w dniu 15 czerwca 1945 r. z 48 dziećmi tubylcami i repatriantami w 2 oddziałach. Przez ruch repatriacyjny przesunęło się przez kancelarię Zakładu przeszło 500 młodzieży w ciągu miesięcy letnich do września 1945 r.

Pracę organizacyjną Zakładu rozpoczął Dyrektor sam dopiero pod koniec maja 1945 r. przybywa do Keźla Ob. Ślésarz Tadeusz, a w połowie czerwca tego roku przybywa Ks. Orkusz Kazimierz. Na początku roku szkolnego 1945/46 Zakład kezielski miał 7 sił nauczycielskich. W ciągu roku szkolnego 1945/46 od 1 września do stycznia ilość sił nauczycielskich podniosła się do 14 osób i stan taki utrzymał się aż do 1 września 1946 r.

/Dr. W. Czerwiński/
p.o. dyrektora.

Dyrektor nie pisał, że parę dni po wysprzątaniu sal na parterze, szkołę zajął oddział wracającej z frontu Armii Czerwonej. Z wysprzątanymi sal uczyniono stajnie dla koni. Taka sytuacja miała miejsce dwukrotnie. Za każdym razem dyrektor z woźnym, w pełni poświęcenia uprzątałi szkolne sale. Z czasem przybywali zaciekawieni młodzi ludzie, pomagali i dopytywali się o to, jaka to będzie szkoła, kiedy zacznie się nauka.



Późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jerzy Wyrozumski, uczeń dr. Czerwińskiego (nasz absolwent), wydał broszurę poświęconą pierwszemu włodarzowi szkoły. W szkole odbyły się trzy sesje naukowe dr. W. Czerwińskiemu. Na ostatniej była obecna córka dyrektora, która pierwszy raz w dorosłym życiu odwiedziła miejsce swojego urodzenia.



Pierwszą nazwą szkoły było: *Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Koźlu*. Po trzech latach zmieniono ją na *Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące w Koźlu*. Szkoła podstawowa przy liceum funkcjonowała do 1970 r.



fot. powyżej: dr Wojciech Czerwiński
fot. obok : pierwsza legitymacja szkolna. Uwagę zwraca druga strona w języku rosyjskim. jest to poświadczenie, że taki to a taki jest uczniem kozielskiej szkoły, a władze wojskowe i cywilne proszone są o okazanie pomocy.

W pierwszych latach szkoła działała przy znacznym wsparciu Komitetu Rodzicielskiego (dziś: Rada Rodziców). Wiele remontów i zakupów doszło do skutku dzięki pomocy finansowej rodziców. Dochodziło nawet do tego, że część zebranych pieniędzy dodawano do nauczycielskich pensji, które w tamtym czasie były naprawdę głodowe.

Szkoła dysponuje dużą ilością wspomnień pierwszych uczniów, z których można dowiedzieć się o atmosferze tamtych trudnych lat. Jak wyglądała sprawa

ubioru, szkolnych sprzętów, podręczników i zeszytów. Może w przyszłych numerach przedrukujemy część najciekawszych?

fot. obok: widok szkoły w 1945 r. Murowany płot zniknie w 1970 r.

fot. poniżej: zgadnijcie, który to obecnie gabinet?



I Liceum Ogólnokształcące - Szkołą Pokoleń

Mój dziadek, Krzysztof, uczęszczał do liceum i zakończył swoją naukę w 1961 roku. Z powodu upływu czasu, nie pamięta zbyt wiele. W pamięci zachował jednak swój półmetek (nie zdradził niestety dlaczego) i to, że nie ma tableau jego klasy. Aktualnie dzia-



Stalo się, ... we wrześniu wróciliśmy do szkoły! Większość jest już pełnoletnia i dojeżdża swoim samochodem, patrząc ze współczuciem jak młodsze klasy wciąż stoją na przystanku autobusowym. Jednak chyba nie każdy z nas zdaje sobie sprawę, że w tym roku rzeczywiście czeka nas matura. Kiedy minęły te dwa lata? Jak to możliwe, że teraz my jesteśmy najbardziej doświadczonymi uczniami w naszej szkole, która była świadkiem wielu wydarzeń przez 75 lat swojego

dek jest na emeryturze.

Mój ojciec, Adam, uczęszczał

do liceum w latach 1993-1997. Był w klasie o profilu biologiczno-

chemicznym i pamięta zdecydowanie więcej Wspomina naukę jazdy na nartach w czasie klasowego wyjazdu w góry, a także grę w piłkę nożną na śniegu. Jednak jego najciekawszym wspomnieniem jest tańczenie „Jeziora łabędziego” w czasie szkolnej akademii. Ja, Paweł, zacząłem naukę w liceum

w 2018 roku i jestem w klasie o profilu językowym. Jesteśmy zgranym zespołem, z ciekawymi pomysłami.

Mam świetne i kochane(!) koleżanki oraz niepowtarzalnych kolegów. Zacząłem naukę w tej szkole, ponieważ

byłem zainteresowany właśnie tym profilem. Myślę też, że ważne było również kontynu-

wanie tradycji rodzinnej.

Ciekawostką niech będzie, że do liceum uczęszczał także: Lidia i Danuta (siostry dziadka), wujek Tomasz ciotka Irena oraz kuzynki: Marta (Kubów) oraz Karolina.

Paweł

Z pamiętnika

istnienia. Podejście do nauki naszego pokolenia też się nieco zmieniło. Często na lekcjach słyszymy słowa, że „... musimy o tym pamiętać, bo już za kilka miesięcy piszemy maturę ...”. Są one rzeczywiście motywujące, niekiedy jednak przechodzą dreszcze po plecach.

A w dodatku, chyba nikomu nie zależy tak bardzo na chodzeniu do szkoły, jak trzecioklasistom.

Już nikt z nas nie ucieszy się z jej zamknięcia! Oby chęć uczenia się nie zniknęła nam aż do znamienego maja..

Katarzyna

rozczochanego maturzysty

CO CIEKAWEGO W SZKOLE?

W dobie coraz bliższego naszemu gatunkowi końca, zaczynamy się zastanawiać nad alternatywami codziennych zachowań, by ratować się przed samozagładą. Edukacja na temat ochrony środowiska jest nam potrzebna, choćbyśmy mieli czuć już przesyty. Sprawa jest paląca i wymaga

HOMO SAPIENS IGNORANTUS

tak naprawdę mało naszego zaangażowania, wystarczy zmienić nawyki. I właśnie w celu tego niezbędnego edukowania, przyjechał do nas zapalony ekolog Pan Dominik, aby poprowadzić zajęcia w nagrodę dla naszego liceum za zeszłoroczną akcję promującą segregację odpadów.

JAK TO WYGLĄDA?

Rzeczywistość jest okropna - szklane butelki raniące nas, jak i zwierzęta. Plastiki, w które wplątują się ptaki i ryby, pustynie siarkowodorowe i zawiesiny ze śmieci, które są mylone przez zwierzęta z planktonem. To tylko wierzchołek góry lodowej, choć już brzmi okropnie.

CO DALEJ?

Jeśli nie zwolnimy naszego tempa wytwarzania odpadków, śmieci, w oceanach będzie ich więcej niż ryb. Jeśli nie zaczniemy oszczędzać wody, stanie się ona towarem deficytowym. To znów pojedyncze przykłady z całego mnóstwa prognoz dla naszej planety.

CO ZROBIĆ?



Edukujmy! Najważniejsza rzecz. Ludzie nie są w stanie tego spowolnić, bo nie mają pojęcia o zagrożeniu. Zmiana nawyków to naprawdę priorytet. Nie kupujemy do szkoły codziennie wody w plastikowej butelce, która po lekcjach wylądowuje w śmietniku. Zainwestujmy w butelkę z filtrem.

SEGREGUJMY!

To również ogromnie ważna sprawa. Niesegregowane śmieci od razu lądują na wysypisku - nie daje się im drugiego życia, choć można by było.

OUTLETY, LUMPEKSY!

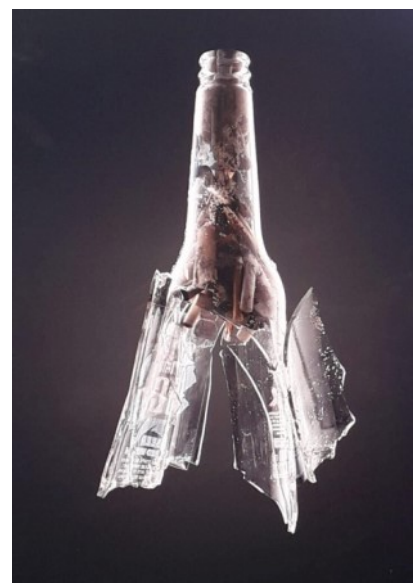
Zastanówmy się nim znów kupimy nową koszulkę z poliestru czy książkę w księgarni, którą przeczytamy raz i rzucimy w ką. Od czego są biblioteki?

Sam pan Dominik opowiada o swojej comiesięcznej akcji, którą nazywa „Bałtycką Odyseją” - czyli sprzątanie plaży wokół morza Bałtyckiego każdego miesiąca.

Spotkanie dało więc wiele do myślenia, a sama

możliwość uczestniczenia w nim powinna być doceniona przez uczniów naszego liceum.

Cytując Pana Dominika: „Próbujmy rozwiązywać problemy. Nie odwracajmy się i nie ignorujmy ich.” One nie znikną! Więc należy korzystać z wiedzy i nowych pomysłów.



IDŹCIE, EDUKUJCIE I ZMIENIAJCIE ŚWIAT NA LEPSZY!

Ela

POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAWCĘ

Wiemy, że jest Pani absolwentką naszego liceum. Do jakiej klasy Pani chodziła i jaką była Pani uczennicą?

Tak, jestem absolwentką kozielskiego liceum, chociaż jako kędzierzynianka, powinnam była wybrać inne. J Dlaczego wybrałam nasze?

Z powodu bardzo dobrych opinii. Ja, osoba z chorobą lokomocyjną, zdecydowałam się na codzienne dojeżdżanie do szkoły i wierzę mi, nie dlatego, że byłam fanką MZK. Chodziłam do klasy matematyczno-fizycznej i bardzo sobie to chwalię.

W tym numerze wywiad z panią profesor

Danutą Piotrowską, wychowawcą kl.1dp

Z facetami zawsze fajniej. Uczennicą byłam bardzo dobrą ;). No dobrze, dobrą. Problemów ze mną żadnych nie było, chociaż może jeden. Każda lekcja historii zaczynała się w ten sam sposób - ja chciałam usiąść, kolega odsuwał mi krzesło, a ja z hukiem spadałam na podłogę.

Czy chodziła Pani na wagary?

Chyba Was rozczaruję swoją odpowiedzią, ale nie, nie chodziłam na wagary.

Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?

Odpowiedź jest chyba oczywista. Sport był obecny w moim życiu od zawsze. Najpierw trenowałam lekkoatletykę (biegałam), później piłkę siatkową. Lubiałam też biologię i matematykę.

Co lubi Pani szczególnie w swoim zawodzie?

Lubię kontakt z młodzieżą oraz to, że każdy dzień jest inny, że nie da się wszystkiego do końca przewi-

zić. Cieszy mnie, gdy czasami uda się komuś pomóc. Lubię „chwile”, jak np. ta, która miała miejsce dawno temu w Zakopanem. Otóż byłam z klasą na zimowej szkole. W centrum miasta nie było ani grama śniegu. Późnym popołudniem zabrałam klasę na wycieczkę na Gubałówkę. Wyprawa ta była przygotowaną przeze mnie dla nich niespodzianką. Do dziś pamiętam jak ogromnie byli zdziwieni tym, że tam śniegu było po kolana, a na nas czekały zaprzężone w konie sanie. Kulig z pochodniami

był cudowny, ale jeszcze cudowniejsze były podziękowania, które otrzymałam od młodzieży. Tak, najfajniejsze w zawodzie nauczyciela są CHWILE.

5. Jak to jest pracować w szkole, do której się chodziło?

Początki były trudne. Nagle moi profesorowie stali się moimi kolegami z pracy. Zawsze jednak znalazła się jakaś pomocna osoba w przechodzeniu na „drugą stronę mocy” ;). Nie było to takie straszne. Dodam jeszcze, że najtrudniej przyszło mi przejście „na ty” z moim wychowawcą panem Rudolfem Marczyńskim. Serdecznie pozdrawiam, wiem, że jest Pan wierny „Cegle” od prawie 20-stu lat.

A teraz chcielibyśmy zapytać o Pani pasję. Co poza nauczaniem, szkołą najbardziej Panią interesuje?

Kocham naturę, przyrodę. Moją uwagę potrafi przykuć naj-

mniejszy kwiatek, kropla rosy na liściu, promienie wschodzącego i zachodzącego słońca, ...no, mogłabym tak jeszcze dłuugo J To, co mnie zachwyci, fotografuję (amatorsko), wracam do tych zdjęć podczas długich jesiennych wieczorów i od razu robi się milej.

Jak spędza Pani wolny czas?

Czas wolny spędzam bardzo aktywnie. Dużo chodzę, na szczęście w Koźlu jest gdzie. Jeżdżę na rowerze, dzięki czemu poznaję naprawdę urokliwe miejsca na Opolszczyźnie, ale nie tylko. Uwielbiam wyjazdy w góry - tam ładuję przysłowiowe baterie. No i kajaki, ale o tym mieliście okazję przekonać we wrześniu J

Jakiej muzyki lubi Pani słuchać?

Co do muzyki to lubię : Depeche Mode, Stinga, Duran Duran, Dire Straits Michaela Jacksona, Georga Michaela ... Często też słucham Radia Złote Przeboje.

Minęły wakacje, jak Pani je wspomina i czy cieszy się Pani z powrotu do szkoły?

Wakacje wspominam z ogromnym rozrzewaniem. Połoniny



POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAW-

bieszczadzkie zachwyciły mnie swoim urokiem. Nieważne były pęcherze na stopach i bolące nogi ;). Zaś „bieszczadzkie morze”, które pokonywałam w pław lub kajakiem, to szczyt moich marzeń. Hmm, chciałoby się wrócić.

Cieszy mnie powrót do szkoły, bo szkoła to bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem i żadne komputery tego nie zastąpią!

Wracając do tematyki szkolnej, jak ocenia Pani swoją klasę - 1d?

Tak naprawdę to jeszcze nie zdążyliśmy się poznać. Badamy się nawzajem J. Jednak moja w tym głowa, aby w taki sposób pokierować tymi młodymi ludźmi, pełnymi entuzjazmu, gotowymi do współpracy, by było nam ze sobą dobrze. Tego im i sobie życzę z nadzieją, że kiedyś będziemy mile wspominać te wspólnie przeżyte CHWILE.

Co najbardziej ceni Pani u uczniów?

Ponieważ nie znoszę kłamstwa, najbardziej cenię sobie szczerść. Ważna dla mnie również jest lojalność i dotrymywanie słowa.



Dziękujemy za poświęcony nam czas.

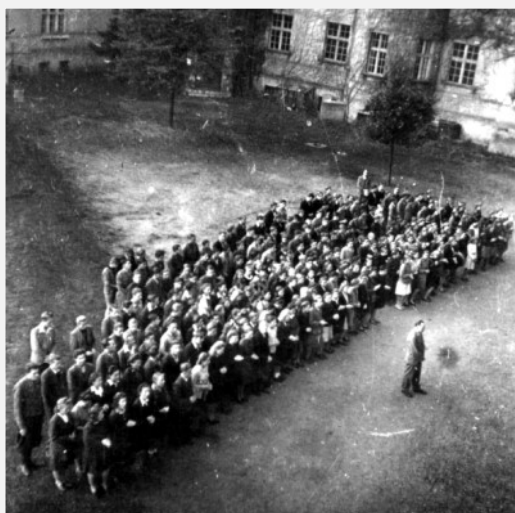


Wspomnień czar...

Z okazji jubileuszu szkoły wrzucamy nieco dawnych obrazów. Fot. obok: Aula, 1946 r. Proba szkolnego teatru. reżyserem był ks. Kazimierz Orkus, wicedyrektor – w centrum fotografii

Poniżej z lewej—apel na szkolnym podwórzu połączony ze wspólną modlitwą.

Z prawej— grono przed internatem na ul. Piastowskiej (obecne studium medyczne). Brama już nie istnieje. (arch. I LO)



Trochę kulturki...

Czytam, bo lubię

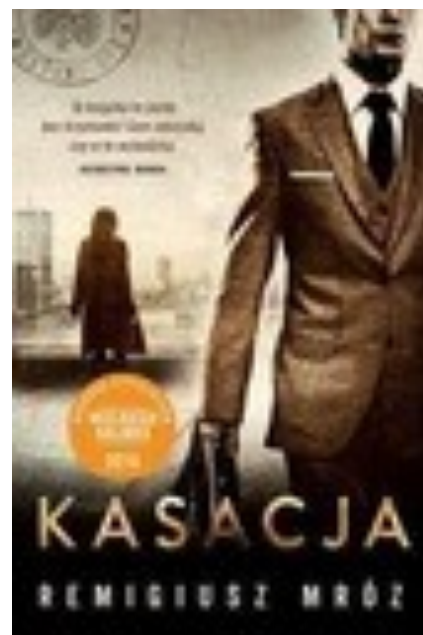
Współczesny świat odbierany jest przez każdego inaczej. Dla jednych jest jak komedia, w której śmiejemy się z poczynań głównego bohatera. Dla innych jest horrorem, bo przecież wróiliśmy do szkoły i zaczęły się straszne sprawdziany i niezapowiedziane kartkówki. Zaś jeszcze inni nieustannie tkwią w cikliwych romansach, często kończących się rozstaniem. Jednak najbardziej popularne, na szczęście tylko w czytaniu, są kryminały. Cemu? Nie wiem, może dlatego, że czasami chcielibyśmy podnieść poziom swojej adrenaliny albo po prostu lubimy wcielać się w rolę głównego bohatera (detektywa) i rozwiązywać z nim ciekawe, czasem skomplikowane zagadki.

Dlatego tym razem przygotowałam subiektywny zestaw najciekawszych kryminałów:

Remigiusz Mróz, Kasacja – ciekawe zagadki rozwiązywane przez kobietę - detektyw Joannę Chyłkę)

Fragmenciki dla ciekawskich :)

„Próbował ukryć dumę w głosie, ale zadanie go przerosło. Kobieta najpierw uśmiechnęła się szeroko, a potem z namaszczaniem skinęła głową. Po chwili Kordian uświadomił sobie, że uśmiech jest pobłażliwy, a rozmówczyni najpewniej pracuje w kancelarii. Kiedy zorientował się, że patrzy na niego z politowaniem, zyskał pewność, że tak właśnie jest. Koszula momentalnie przylgnęła mu do pleców, choć temperatura nie przekraczała kilkunastu stopni. ...”



Katarzyna Puzyńska, Pokrzyk - walka między policjantami, z powodu kłatwy,... a może przez tajemnice, które przed sobą ukrywają?

Jo Nesbo, Nóż – krwawe opowieści, które dotyczą zwykłych ludzi.

Życzę milej lektury: Nixa

Myślę, więc piszę...

1 września rozpoczęliśmy oficjalnie rok szkolny 2020/2021. I chyba nie muszę przypominać nikomu, że to będzie inny rok niż te lata, które przeszliśmy. Wyzwania, które będą stać na drodze edukacji, będą o wiele cięższe i nikt nie wie, czy poradzimy sobie w tej trudnej sytuacji.

KORONOSZKOŁA

Jako tegoroczna maturzystka, obawiam się, że przez koronawirusa wielu uczniów będzie miało problem z nauką, a matura (jak w ubiegłym roku szkolnym), niekoniecznie musi się odbyć w maju. Zapewne każdy maturzysta wolalby pisać egzamin dojrzałości w pełnym bezpieczeństwie i spokoju. Chyba dla nas wszystkich maseczki są uciążliwe. Jakże często zapominamy je wziąć z domu i wracamy się, na przykład na czwarte piętro. Jak już je założymy, to ciężko się przez nie oddycha i nie wi-

acji. Wszystko jest inne, czasy się szybko zmieniają.

dać przez nie pełnego makijażu. Ale szukając pozytywów, niewątpliwie zakrywają defekty w wygładzie skóry i dodają tajemniczości. Pamiętajmy jednak, aby je nosić w miejscach publicznych i dbajmy o ich czystość. Na pewno też dezynfekcja rąk jest uciążliwa, szczególnie, kiedy po kiepskim płynie, łapki nam się kleją. Z półtora metrowymi odległościami w szkole też bywa różnie. Często zapominamy o tym zaleceniu, rozmawiając z koleżanką czy kolegą, a do tego jak się tu nie poprzytulać?! To często jest wręcz niewykonalne! Musimy jednak włączyć myślenie i dbać o własne bezpieczeństwo.

Każdy z nas ponosi odpowiedzialność za siebie i innych w swoim otoczeniu. Trzeba nauczyć się żyć w tej dziwnej rzeczywistości. Myślę jednak, że razem damy radę!

Laurka

W świecie mody

Brown PU Leather Coats - brązowe płaszcze ze skóry!

Płaszcz ze sztucznej skóry to klasyczna i dyskretna opcja na chłodniejsze miesiące. Uzupełnij kreację o wąskie spodnie lub mini spódniczkę. Możesz nawet podkreślić paskiem talię i stworzyć sukienkę. Idealne odcienie do noszenia z tym elementem to czarny, szary lub niebieski.

Wsunięcie prostych nogawek do butów nada klasycznemu strojowi odjazdowego charakteru i doda subtelnego punkowego charakteru do Twojego zestawu. Jeśli

chcesz być bardziej kreatywny w tym trendzie, zamień spodnie i dżinsy na kombinezony, a nawet dresy.

Cream Color Slouch Boots - kremowe

butach!

lem obuwia. Niezależnie od tego, czy wolisz ciepły odcień kremu, czy jesteś w kolorze złamanej bieli, możesz wzbogacić każdą stylizację. Uzupełnij blady kolor białą koszulką lub podkreśl czarną sukienką i oversizową

BĄDŹMY NIE TYLKO KREATYWNI, ALE I PRAKTYCZNI!

marynarką.

Chain Necklaces Worn with Hoop

Earrings - łańcuchy noszone z kolczykami w kształcie koła



Wide Leg Trousers Tucked into Boots - szerokie spodnie schowane w

buty
Botki zawsze będą podstawowym sty-

W tym sezonie dodaj szykowny naszyjnik na łańcuszku z parą oszala-



Odpowiedź do **Zagadki**: Suwak logarytmiczny, taki ręczny „linijkowy” kalkulator.



jących kolczyków. Te klasyczne opcje biżuterii są ponadczasowe w projektowaniu i pasują do każdego rodzaju stroju.

Natalia

Tylko muzyka ...

Ta płyta jest moją ulubioną i mimo, że ma już prawie 30 lat, fascynuje kolejne pokolenia.

„Nevermind” to drugi album wydany przez zespół Nirvana, który został wydany 24 września 1991 roku. Wytwórnia wydająca ten album miała niskie oczekiwania co do jego komercyjnego powodzenia, mimo to stał się on jednym z najbardziej rozpoznawalnych albumów w całej historii rocka. Został on sprzedany w 26 milionach egzemplarzy.

Pierwszy utwór na płycie to „Smells Like Teen Spirit”, czyli najbardziej znana piosenka autorstwa Nirvany. Została ona doceniona przez wiele osób, co nie jest zaskakującym, bo bardzo szybko wpada ona w ucho i na długo zostaje w pamięci. Podobno zespół miał spore wątpliwości co do umieszczenia jej na płycie, ale szybko stała się ona utworem, z którym większość osób kojarzy Nirvanę. Spośród wszystkich piosenek w tym albumie, każdy na pewno znajdzie coś dla siebie, ponieważ znajdują się tam zarówno spokojne piosenki (takie jak „Polly”

czy „Something In The Way”), jak i bardziej energiczne, które przypominają punk rocka („Territorial Pissings”, „Stay Away”, „On a Plain”). Moimi zdecydowanymi faworytami są: „Drain You” oraz „Lithium”, które idealnie wpasowały się w mój gust muzyczny.

Bez wątpienia można powiedzieć, że to właśnie ta płyta uczyniła z Kurta Cobaina głos pokolenia, którego znają niemal wszyscy oraz sprawiła, że zespół zalicza się do najlepszych w historii muzyki.



Kocham kino ...

Współpraca Małgorzaty Szumowskiej i Michała Englerta zebrała dobrą prasę po premierowym pokazie na festiwalu w Wenecji. Film jest polskim kandydatem do najbardziej prestiżowej nagrody filmowej, jakim jest Oscar, dla najlepszego filmu niean-

glojęzycznego. Wielkie poruszenie budzi u Polaków bowiem kwestia

„Śniegu już więcej nie będzie”

nominowania przez Polską Komisję Oscarową dzieła, które na razie nie otrzymał jeszcze dystrybucji w naszym kraju i nie mógł zostać zweryfikowany przez widzów.

Akcja utworu rozgrywa się na podwarszawskim strzeżonym osiedlu, które zamieszkują dobrze

klasy średniej. U progu z pozoru idealnego życia zjawia się Żenia

sytuowani przedstawiciele

(znany ze "Stranger Things" Alec Utgoff), ukraiński masażysta. Pracując dla ludzi odgradzonych murem od „gorszego" świata, poznaje ich historie i osobiste dramaty. Wkrótce niezwykle zdolności Żeni odmienią życie każdego z nich.

Natalia



Holiday is time of rest, realization of dreams and travelling. But no one has ever expected that suddenly everything would stop because of the virus that has taken over the whole world.

This year instead of going to Hawaii and sunbathing on the beach all day long we had to enjoy the view out-

LONGING FOR HOLIDAYS

side the window, our homes, lucky ones - the garden.

However, it was the time, when we appreciated our families as a very important value and time we spent as the most precious moments.

Even if we had to stay at home with many restrictions, the thought of having holidays and being able to sleep till noon makes us miss it.



Eine Saison für die Geschichte!

Noch im Herbst haben viele gezweifelt, dass die Bayern es schaffen werden die 8 Deutsche Meisterschaft in folge zu gewinnen. Die spielweise unter Trainer Niko Kovac war nicht gerade die beste. Nachdem der Trainer gewechselt wurde, haben wir eine Bayern Manschaft gesehen wie schon lange nicht mehr. Der

deutsche Trainer Hansi Flick, der erstmal für 2 Wochen sein sollte, hat die Manschaft ans Tripple geführt. Bundesliga, DFB-Pokal und Champions League. Statistisch gesehen war es die beste Manschaft der Champions League Geschichte. Jedoch ist es nicht der einzige deutsche Erfolg. Im Halbfinale 3 Teams

wurden von deutschen Trainern gecoacht, und es war nicht Jürgen Klopp. Neben Hansi Flick waren es Thomas Tuchel und der 33-jährige Julian Nagelsmann. Seit

Deutsche Dominanz und „Robert Lewangoalski“

Jahren wenn man über den besten Spieler des Jahres spricht, nennt man Lionel Messi oder Cristiano Ronaldo. Dieses Jahr war anders, die Welt hatte zu sehen bekommen wie unser polnische Schütze, Robert Lewandowski die ganze Fußball Welt zerschießt. Torschützen König in jedem Turnier. Er selbst meint, dass er noch nicht in Lebensform ist. Das hoffen wir alle!



Wspomnienie czar...

Tutaj publikujemy kilka rzeczy z dawnych epok. Jeśli nie wiecie, co przedstawiają, spytajcie rodziców...



komiks

MINĘŁO KILKA MIESIĘCY
ODKĄD ZACZEŁA SIĘ
KWARANTANNA

NIEKTÓRZY CAŁKOWICIE ZMIENILI TRYB ŻYCIA;
MASKI I PŁYNY DO DEZYNFEKCJI



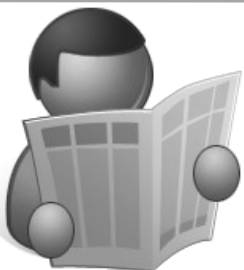
INNI ZMIENILI SWÓJ WYGLĄD



A JESZCZE INNI ZACZĘLI SIĘ BAĆ....
MATURY



Julia M. 3D



REDAKCJA „CEGŁY”

Opiekun mgr B. Łydka

Piszą i tworzą:

A. Abramek, D. Dziacko, W. Elbin, Laurka, K. Mateja, Nixa, M. Przedzink, Czubaka, Puella, Ela, Natalia, Ania, Julia, Beata, Maja, Milena.

Skład DTP: mgr Ryszard Więccek, Foto mgr W. Szkodziński, arch. I.L.O., i inni

